Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość

Cena egzemplarza 2 złote

Wolność - społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, środa, dnia 13 lutego 1946 r. | Nr. 36

Zagłębie Ruhry — wielka zbrojownia musi zostać oderwana od Niemiec na wieki

Całe Zagłębie Ruhry ma 120 km długości i nie wiele ponad 70 km szerokości, ale ten niewielki obszar zamieszkały jest przez 3½ miliona ludności, której połowa była jeszcze w czasie pokoju zatrudniona w kopalniach węgla, lub fabrykach stali, maszyn, lokomotyw, wagonów, samochodów i przemyśle technicznym.

W ostatnich latach przed wojną hitlerowcy przekształcili ten potężny ośrodek przemysłowy w olbrzymią zbrojownię, która dostarczała wszelkiego rodzaju broni machinie wojennej Rzeszy.

Na 120 milionów ton rocznej produkcji węgla w Niemczech — 90 mil. ton, na 20 milionów ton koksu — 16 milionów ton — pochodziło z Zagłębia Ruhry. Na 4 miliony ton żelaza i 6 milionów ton stali, które wyrabiały Niemcy — 3½ miliona ton żelaza i 5 milionów stali były produkowane w fabrykach Ruhry. Około 90% ogółu niemieckich pokładów węgla znajduje się w kopalniach Ruhry, której obszar zajmuje jedynie 1% terytorium Rzeszy. Nic więc dziwnego, że tu skoncentrował się nietylko prawie cały ciężki przemysł niemiecki, ale i większość fabryk benzyny syntetycznej i gumy syntetycznej.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat małe wioski przekształciły się w wielkie miasta przemysłowe po 500—700 tysięcy i więcej mieszkańców. Te miasta zaczęły się rozrastać, stykać ze sobą i zlewać się w jedną całość. Gdy się odbywa podróż koleją z Düsseldorfu do Hanoveru, widzi się prawie nieprzerwany las kominów i wielkich pieców, które obecnie nie dymią; ale zniszczenia od bombardowania nie są zbyt groźne i cała okolica nie robi wrażenia zrujnowanej.

Tak jak łączyły się i zlewały w jedno miejsce miasta przemysłowe w Zagłębiu Ruhry — tak też łączyły się i jednoczyły firmy, należące do kilku rodzin przemysłowców niemieckich, w pogoni za coraz większym zyskiem, i w celu coraz większej i sprawniejszej produkcji śmiercionośnej, nowoczesnej broni. Firmy: Thyssen, Krupp, Haniel, Hoesch, Kirdorf, Flick, Poensgen, Springorum, Voegler i inne zaczęły łączyć się w syndykaty, kartele, trusty — oraz wypuszczać swe macki w kierunku innych dziedzin działalności gospodarczej, zarówno w Niemczech, jak i zagranicą.

Budowa statków, przemysł chemiczny, produkcja papieru, bankowości i wszystko, co miało związek z produkcją węgla lub stali, lub służyło bezpośrednio, lub pośrednio do ich wytwarzania — musiało się poddać trustowi węglowemu Rheinisch Westfälischer Kohlen-Syndikat, lub trustowi stalowemu — Vereinigte Stahl-Werke.

Trust Rheinisch Westfälischer Kohlen-Syndikat został założony w 1893 r. w celu utrzymania wyższych cen i złagodzenia walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnymi kopalniami. Już w czasie pierwszej wojny światowej zdobył on faktyczny monopol w dziedzinie produkcji węgla w Niemczech. W 1919 roku państwo objęło kontrolę nad trustem, a w ostatnich latach przed drugą wojną światową 99,33% kopalń Zagłębia Ruhry, a 80% wszystkich kopalń węgla w Niemczech, należało do trustu. Vereinigte Stahl-Werke założone w 1926 roku kontrolowały w 1933 roku 50% niemieckiej produkcji żelaza i 44% niemieckiej produkcji stali. W innych dziedzinach przemysłu koncentracja była również bardzo silna. W niektórych gałęziach, jak naprzykład w produkcji energii elektrycznej, trust Rheinisch Westfälischer Elektrizitätswerke, państwo było głównym udziałowcem.

Z chwilą dojścia Hitlera do władzy zaczęło się zdobywanie ciężkiego przemysłu przez państwo, a raczej przez partię hitlerowską. W niedługim czasie trust Herman Goering-Werke zdobył królestwo 12 czy 15 wielkich niemieckich rodzin przemysłowych, które widziały w hitleryźmie sprzymierzeńca przeciwko Związkom Zawodowym. W ostatnich latach przed wojną i w czasie wojny pojawiają się na czele niezliczonych zakładów przemysłowych i fabryk Ruhry nowi ludzie. Są to hitlerowcy, którzy kierują tą największą zbrojownią europejską i główną bazą niemieckiej agresji.

Rzesza hitlerowska została rozbita. Zagłębie Ruhry znajduje się pod okupacją aliancką. Większość fabryk jest unieruchomiona, lecz są one tylko częściowo zniszczone przez działania wojenne i bombardowania z powietrza. Marzeniem wielu Niemców jest, by kominy i wielkie piece Ruhry znów zaczęły dymić. A tkwi w tym wielkie niebezpieczeństwo, nietylko dla Europy, ale i dla całego świata.

Jedynie całkowite i ostateczne oderwanie tych obszarów od Niemiec może uchronić ludzkość przed tym, by Zagłębie Ruhry nie stało się ponownie olbrzymią kuźnią, zaopatrującą w broń niemiecką zbrodniczą machinę wojenną.

Tekst porozumienia trzech mocarstw w sprawie Dalekiego Wschodu

Moskwa, 12. 2. — Dnia 11 lutego br. został opublikowany jednocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie tekst porozumienia trzech mocarstw w sprawie Dalekiego Wschodu, który określa warunki przystąpienia Zw. Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii.

Porozumienie to, które rok temu podpisali w Jałcie generalissimus Stalin, zmarły prezydent Roosevelt i b. premier Churchill nie zostało ze zrozumiałych względów opublikowane.

Zgodnie z porozumieniem, w dwóch do trzech miesiącach po kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny w Europie Zw. Radziecki zobowiązuje się przystąpić po stronie sojuszników do wojny z Japonią pod następującymi warunkami:

1. Zachowane będzie status quo w zewnętrznej Mongolii;

2. Zw. Radzieckiemu zostaną zwrócone terytoria, zagrabione przez Japonię na skutek zdradzieckiej napaści w roku 1904, a mianowicie:

a) Zw. Radziecki otrzyma południową część Sachalinu i wszystkie przyległe wyspy;

b) Port handlowy Dalin będzie umiędzynarodowiony, a Zw. Radziecki otrzyma tam prawa największe. Związek Radziecki otrzyma w dzierżawę, jako bazę marynarki wojennej Port Artur;

c) Wschodnio-chińska linia kolejowa oraz kolej południowo-mandżurska, umożlawiająca połączenie z portem Dalin będzie oddana pod zarząd wspólny towarzystwa chińsko-radzieckiego z pełnym zabezpieczeniem interesów ZSRR. Prawa suwerenności Chin rozciągają się również na Mandżurię.

3. Zw. Radziecki otrzymuje wyspy Tundskie. Wobec tego, iż punkty dotyczące Mongolii zewnętrznej i linii kolejowej wymagają zgody generalissimusa Czang-Kai-Szeka, Prezydent Roosevelt zwróci się do niego celem otrzymania aprobaty.

Przedstawiciele trzech mocarstw porozumieli się co do tego, iż żądania Zw. Radzieckiego będą zaspokojone po odniesieniu zwycięstwa nad Japonią. Zw. Radziecki wyraża ze swej strony gotowość zawarcia z narodem i rządem chińskim paktu przyjaźni i sojuszu celem okazania pomocy zbrojnej w walce o wyzwolenie z pod okupacji Japonii.

Podpisano: J. Stalin, — Franklin Roosevelt. — Windston Churchill.

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej w Związku Radzieckim

Moskwa, 12. 2. — Agencja Tass donosi, że Centralny Komitet Wyborczy w Zw. Radzieckim ogłosił następujący komunikat: W niedzielę, dnia 10 lutego odbyły się wybory do Rady Najwyższej w Związku Radzieckim. Wybory odbyły się w atmosferze podniosłej. Rozpoczęły się one o godz. 6 według czasu miejscowego, a o północy wybory zostały wszędzie ukończone. 96% wyborców brało udział w wyborach. Dnia 12 lutego Centralny Komitet Wyborczy poda pierwszy komunikat, zawierający listę deputowanych, wybranych do Rady Najwyższej. (PAP).

Z Generalnego Zgromadzenia ONZ

Londyn, 12. 2. Na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ przyjęto bez dyskusji sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zawarcia traktatów pomiędzy państwami będącymi członkami ONZ. Postanowiono również by Trybunał Międzynarodowy zebrał się możliwie jak najprędzej w Pałacu Pokoju w Hadze. Sprawa kadencji poszczególnych członków komisji po dłuższej dyskusji została odesłana do komisji ogólnej.

Posiedzenie Komisji Ogólnej

Londyn, 12. 2. Agencja Reutera donosi, że Komisja Ogólna postanowiła wnieść na wtorkową sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ rezolucję 5 mocarstw, w sprawie wzmożenia produkcji środków żywnościowych i zastosowania jak najdalej idących oszczędności.

Jednocześnie było odczytane pismo naczelnego dyrektora UNRRA Lehmana z prośbą o jaknajdalej idącą pomoc w celu uniknięcia głodu na całym świecie. Komisja Ogólna odrzuciła wniosek przedstawicieli Urugwaju, który proponował, aby nie stosować kary śmierci w stosunku do przestępców wojennych.

*

Przyjęcie na cześć delegacji brytyjskiej

Moskwa, 12. 2. Agencja Tass donosi z Londynu, iż zastępca Komisarza Ludowego Spr. Zagr. ZSRR Wyszyński, wydał w gmachu poselstwa radzieckiego, przyjęcie na cześć delegacji brytyjskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ. Obecni byli: przewodniczący delegacji brytyjskiej premier Attlee, minister Spraw Zagr. Bevin, min. sprawiedliwości Jowitt, prokurator generalny Shaweross, min. oświaty Wilkinson, stały przedstawiciel W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa Cadogan i minister Noel Baker oraz wszyscy członkowie delegacji radzieckiej.

Uczestnicy Kongresu b. Więźniów Politycznych zwiedzają pamiątki oświęcimskie

Kraków, 12. 2. Wycieczka uczestników kongresu b. Więźniów Politycznych, która bawi w Krakowie zwiedzała wystawę pamiątek Oświęcimia, obejmującą plan obozu, krematorium i urządzeń obozowych, kartoteki, fotografii, korespondencję więźniów, narzędzia tortur, pozostałości po zamordowanych więźniach.

Największe zainteresowanie gości wzbudził znaleziony w apartamentach Francka na Wawelu projekt planowego zniszczenia Warszawy i zamienienia jej na miasto niemieckie.

Projekt — album sporządzony w lutym 1940 roku, obejmuje 15 plank, przedstawiających kolejno mapy Polski od 17—20 wieku oraz plany Warszawy i głównych arterii komunikacyjnych wykaz zniszczeń wojennych Warszawy, a następnie plany oraz plastyczne projekty zamienienia Warszawy na nowe niemieckie miasto.

Protest przeciwko zbrodniom NSZ

Warszawa, 12. 2. Z inicjatywy komisji porozumiewawczej kół demokratycznych w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, odbyło się w dniu 11. 2. zebranie protestacyjne pracowników ministerstwa w związku z ostatnią zbrodnią NSZ w woj. białostockim. Po przemówieniach przedstawicieli Komisji Porozumiewawczej, zebrani uchwalili rezolucję potępiającą jak najostrzej akcję bandycko-terrorystyczną, kierowaną i zasilaną przez zdeklarowanych wrogów narodu i państwa polskiego.

Ohydny napad morderców z NSZ

Społeczeństwo białostockie protestuje i potępia zbrodniarzy oraz domaga się surowego ukarania ich

Białystok. (PAP) Przed kilkoma dniami bandy zbirów NSZ w mundurach żołnierskich napadły na wsie Zaleszany, Wolka Wyganowska, Zanie, Szpaki i Inadyski, mordując mieszkańców, gwałcąc kobiety, zabierając i paląc dobytek. Ofiarami bestialskich zbirów padło we wsi Zaleszany — 14 zabitych, 2 ciężko rannych i 4 lżej rannych, spalonych zostało 41 domów mieszkalnych, 85 budynków gospodarskich; spalono i uprowadzono 473 sztuki inwentarza żywego. We wsi Wolka Wyganowska — 2 zabitych, spalonych zostało 8 domów, 32 budynki gospodarskie; spalono i uprowadzono 42 sztuki inwentarza żywego; we wsi Zanie — 24 zabitych, 9 ciężko rannych; spalonych 14 domów mieszkalnych, 43 budynki gospodarskie; spalono i uprowadzono 159 sztuk inwentarza żywego; we wsi Szpaki — 6 zabitych, 2 ciężko rannych; spalonych 15 domów, 38 budynków gospodarskich; spalono i uprowadzono 149 sztuk inwentarza żywego.

Bandyci zapędzili mieszkańców napadniętych wsi do większych domów, podparli w nich drzwi i podpalili budynki. Gdy nieszczęśliwi skazani na spalenie żywcem ludzie, starali się wydostać z morza płomieni, spotkali się z serią karabinów maszynowych. Rozgrywały się sceny, mrożące krew w żyłach.

Jak opowiada jeden z cudem ocalałych wieśniaków, nazajutrz znaleziono kartę, przyczepioną do drzewa, rzucającą światło na tło zbrodni. Treść kartki była następująca: „Wobec tego, że złożyliście kontyngent, a tym samym występujecie przeciwko nam, spotkała was taka kara". Kartka była podpisana: NSZ.

Jak się okazuje napadu dokonała banda NSZ, pod dowództwem „Burego".

Społeczeństwo białostockie, przejęte zgrozą i smutkiem zebrało się dnia 7 bm. w sali Teatru Miejskiego, na wielkim wiecu protestacyjnym. Głos zabierali kolejno — prokurator Świnarski, starosta bielski Woźniak, 2 rolników, cudem ocalałych z mordu, gen. Paszkiewicz i przedstawiciele świata robotniczego. W przeddzień odbyły się we wszystkich fabrykach, warsztatach, zakładach przemysłowych urzędach i instytucjach oraz na rynku miasta masowe zebrania i wiece protestacyjne, na których powzięto rezolucje, potępiające zbrodniczą i zdradziecką działalność zbirów NSZ i domagającą się przedsięwzięcia energicznych kroków celem zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju, Sądów Doraźnych, karzących przestępców na miejscu zbrodni i zlikwidowania ośrodków dywersyjnych, znajdujących się poza granicami kraju.

Dla zorganizowania pomocy mieszkańcom zniszczonych wiosek, został powołany specjalny Komitet.

Władze bezpieczeństwa zorganizowały pościg za bandytami.

Sens nadchodzacych wyborów

Socjalistyczna Agencja Prasowa publikuje następujący artykuł tow. Ministra Informacji i Propagandy, Stefana Matuszewskiego.

Jest jeszcze przedwcześnie mówić o gorączce przedwyborczej. Tej specyficznej atmosfery, która tak niezwykle aktywizuje postawę wszystkich obywateli wobec zagadnień gospodarczych i politycznych, która maksymalnie zaognia istniejące już przeciwieństwa tej atmosfery, która daje przeciętnemu człowiekowi poczucie odpowiedzialności za całokształt spraw ogólnych, za losy kraju — specjalnej atmosfery jeszcze w Polsce niema. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że taka atmosfera w kraju narasta. Są rozmaite przyczyny, które wywołują w tym, czy innym środowisku, w tych czy innych kołach — nastrój podniecenia i oczekiwania. To, co się daje zaobserwować w kraju, w szczególności w naszym życiu politycznym, stanowi dla niedalekiej już kampanii wyborczej — fazę wstępną, przygotowawczą. Powszechne zainteresowanie sprawą wyborów jest niewątpliwie objawem zdrowym i naturalnym, jeżeli się zważy, że mają się one odbyć poraz pierwszy od lat kilkunastu w atmosferze wolności i na zasadach demokratycznych, że mają one zadecydować o obliczu Polski wyzwolonej, tak niedawno, z pęt najstraszliwszej i najkrwawszej niewoli.

Nie chcę w tej chwili dokonywać analizy, ani oceny poszczególnych przejawów obecnego przedwyborczego okresu. Prasa codzienna dostarcza pod tym względem wiele sprawozdawczego i polemicznego materiału, wiele autorytatywnych opinii i deklaracji.

Pragnę tu jednak stanowczo odróżnić postawę szerokich rzesz narodu, postawę, świadczącą o żywotności i aktywizacji politycznej, w szczególności postawę jego warstw pracujących od wszystkich zakulisowych gierek, spekulacji i matactwa rozmaitych politykierów i graczy, wszelkiego rodzaju malkontentów i próżniaków, którzy usiłują całą swoją „działalnością" wypaczyć sens nadchodzących wyborów i przygotowują grunt, aby uczynić z nich narzędzie walki z demokracją, walki z Rządem Jedności Narodowej. Te reakcyjne elementy usiłują żerować na trudnościach i brakach naszej gospodarki narodowej, na wyrzeczeniach i ofiarach świata pracy, usiłują rozkładać i burzyć to, co my w ciężkim trudzie zdobywamy, budujemy, usiłując wprowadzić chaos i zamęt, aby w ten sposób podkopać zaufanie społeczeństwa do obozu demokracji polskiej, do Rządu Jedności Narodowej.

Wrogowie demokracji usiłują lansować pogląd, jakoby obóz demokracji polskiej przeciwny był wyborom, jakoby sprawa wyborów wysunięta została wbrew woli obozu demokratycznego. Więcej, że obóz demokracji polskiej czuje się ogromnie niepewnym w obliczu wyborów — boi się ich wyników. Wrogowie ci, nie mogąc przeciwstawić Rządowi Jedności Narodowej innego programu, uderzają ciągle z za węgła oszczerstwami, łatwą demagogią i opozycyjnym frazesem.

Uderzają z za węgła skrytobójczą kulą. Są to bowiem elementy, którym się zdaje, że nie mają nic do stracenia, skoro odebrano im majątki ziemskie i fabryki, banki i kopalnie. Wszystko jest dla nich godziwe i celowe, co daje nadzieję restytucji dawnego stanu rzeczy.

Obóz demokracji polskiej przystąpi do kampanii wyborczej w poczuciu słuszności swej sprawy i w poczuciu swej siły. Nam nie trzeba frazesów i łatwych chwytów propagandowych, albowiem legitymacją naszą jest program i nasze osiągnięcia. Że obóz demokracji polskiej wysunął sprawę wyborów na plan pierwszy, jak na samym początku swej działalności, świadczy o tym odnośny ustęp Manifestu Lipcowego. A więc nie nacisk międzynarodowy — jak to niektórzy twierdzą — nie rozmowy moskiewskie, czy konferencja krymska, ale pierwszy faktyczny rząd odradzającej się Polski — P. K. W. N. postawił przed narodem sprawę wolnych, niekrępowanych wyborów.

Obóz demokracji polskiej stanie do wyborów z całym spokojem i poczuciem siły — albowiem wie, że niema żadnej sprzeczności między jego programem, a dążeniami społeczeństwa. Mamy świadomość tego, że społeczeństwo pragnie tylko utrwalenia, upowszechnienia i pogłębienia tych wielkich zdobyczy i osiągnięć, które są już dziś naszym udziałem. Nie może ulegać wątpliwości, że społeczeństwo polskie chce utrzymania i zagospodarowania Ziem Zachodnich i całego wybrzeża, że pragnie całkowicie odbudowy naszej gospodarki i kultury, że pragnie ugruntowania naszej niepodległości, naszej siły i znaczenia nazewnątrz, że brzydzi się srkytobójcami i bandytyzmem, że potępia wszelkie pozostałości hitleryzmu w postaci pogromów żydowskich i innych haniebnych wyczynów.

Większość partii politycznych wypowiedziała się już za blokiem wyborczym. Partie te, które od samego początku całą swoją energię skupiły nad odbudową kraju, pragną, aby atmosfera wytężonej pracy dla Polski, dla ugruntowania jej zdobyczy gospodarczych i socjalnych, nie została zamącona przez niesnaski, walki i niezdrową rywalizację i intrygi. Nie rywalizacja, ale wzmocnienie jedności obozu demokratycznego, może sprzyjać pracy i odbudowie.

Wybory mają wykazać, czy i w jakiej mierze naród cały popiera program demokracji polskiej. Taki jest sens nadchodzących wyborów. Demokracja polska nie będzie szczędzić wysiłków w tym kierunku, aby — w tym trudnym okresie, jakie przeżywa zniszczony wojną kraj — tak pojmowane były wybory przez najszersze warstwy narodu.

Stefan Matuszewski.

Państwowy Plan Inwestycyjny na r. 1946

Opracowanie 9-cio miesięcznego planu inwestycyjnego Państwa na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r.

Warszawa. (PAP) W wyniku długotrwałych prac przygotowawczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił dnia 1 bm. opracowanie Państwowego Planu Inwestycyjnego na okres 9 miesięcy br. Plan ten ma być planem wstępnym do wieloletniego planu inwestycyjnego, który obejmie inwestycje w latach 1947—1949.

Czyje i jakie inwestycje wchodzą do Państw. Planu Inwestycyjnego

Dziewięciomiesięczny plan inwestycyjny Państwa ma objąć nie tylko inwestycje Państwa, a więc ministerstw, urzędów, instytucji państwowych, przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz pozostających pod zarządem państwowym, ale również wszelkie inwestycje innych czynników publicznych, jak samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego, czynników społecznych, jak spółdzielczości i stowarzyszeń, wreszcie prywatnych osób fizycznych i prawnych. Inwestycje osób prywatnych mają wejść do Państwowego Planu Inwestycyjnego tylko wówczas, o ile osoba inwestująca ma korzystać z pomocy Państwa w postaci kredytów bankowych, materiałów przydzielanych przez Państwo po cenach urzędowych lub ulg podatkowych, przewidzianych ustawą o podatku dochodowym. O ile osoba prywatna dokonuje inwestycji z własnych środków pieniężnych i z własnych materiałów, nie nabytych na rynku reglamentowanym przez Państwo, wówczas inwestycja taka nie wchodzi do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Do Państwowego Planu Inwestycyjnego wchodzą inwestycje Państwa oraz innych czynników publicznych, niezależnie od tego, jakie są źródła finansowego pokrycia kosztów planowanych inwestycji. Nawet w przypadku, kiedy czynniki państwowe i inne czynniki publiczne dokonujące inwestycji, finansują je z własnych zasobów pieniężnych i materiałowych, inwestycje te wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego i bez tego nie mogą być dokonane.

Do Państwowego Planu Inwestycyjnego wchodzą inwestycje niezależnie od dziedziny gospodarki narodowej, w której mają być dokonane, a więc inwestycje w rolnictwie, w przemyśle, w komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej, w handlu i przedsiębiorstwach usługowych, w budownictwie gmachów, domów, szkół, szpitali itd.

Co jest inwestycją?

Nie jest inwestycją w rozumieniu planu — wydatek na normalne utrzymanie w ruchu przedsiębiorstwa, czy zakładu pracy, a więc wydatki eksploatacyjne, wydatki na bieżące remonty i konserwację nie wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Natomiast wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego:

a) wydatki na remonty i konserwację urządzeń — ponad normę konieczną dla utrzymania zakładu w ruchu,
b) wydatki na odbudowę budynków, instalacji i maszyn,
c) wydatki na budowę, a więc na nowe budynki, instalacje, maszyny, narzędzia itp.,
d) wydatki na zabezpieczenie budynków, instalacji i maszyn, na rewindykację maszyn itp. oraz na zabezpieczenie i przejęcie urządzeń i towarów uzyskiwanych z tytułu odszkodowań; tu należą także wydatki na przystosowanie i montaż urządzeń otrzymywanych w ramach akcji rewindykacyjnej i odszkodowawczej,
e) wydatki na projekty, studia i plany przyszłych inwestycyj,
f) wydatki na roboty wstępne do przyszłych inwestycji na wielką skalę,
g) w wyjątkowych przypadkach — wydatki na specjalne rezerwy surowców i środków technicznych.

Czynności i terminy opracowania Państwowego Planu Inwestycyjnego

Państwowy Plan Inwestycyjny opracowuje Centralny Urząd Planowania na podstawie materiałów złożonych przez jednostki dokonujące inwestycji we właściwych ministerstwach i przygotowanych centralnie przez te ministerstwa.

W związku z tym, wszystkie jednostki dokonujące inwestycji (o których była mowa wyżej) muszą zgłosić swe zamierzenia inwestycyjne tym Ministerstwom, którym podlegają. W tej mierze ukaże się jeszcze szczegółowa instrukcja, ustalająca, jakim organom i instytucjom mają zgłaszać zamierzenia inwestycyjne te jednostki, dla których może powstać wątpliwość co do resortu ministerialnego dla nich właściwego. Jako rzecz ustaloną można podać, że inwestycje w zakresie remontów, odbudowy i budowy gmachów i domów mieszkalnych — niezależnie od tego, przez kogo są zamierzone — muszą być zgłaszane do Ministerstwa Odbudowy.

Szczegółowa instrukcja ustala, komu będą zgłaszane inwestycje samorządów i ich zakładów, spółdzielczości i stowarzyszeń oraz osób prywatnych.

Wszyscy dokonujący inwestycji muszą dokonać zgłoszeń inwestycyjnych w terminach wyznaczonych przez właściwe ministerstwa i instytucje, w każdym razie przed 1 marca br.

Większość ministerstw już przed kilku tygodniami podała do wiadomości zainteresowanych termin zgłaszania planów inwestycyjnych, lub zapotrzebowań na kredyty średnioterminowe.

Powstaje więc konieczność jak najszybszego opracowania przez zainteresowanych materiałów o zamierzonych inwestycjach, ażeby dochować ustalonych terminów. Przedłożone, po wyznaczonym terminie, zamierzenia inwestycyjne nie będą mogły być wzięte pod uwagę przy układaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego i nie będą mogły wobec tego korzystać z kredytów bankowych, ulg podatkowych i przydziałów materiałów.

Zgłoszenia zamierzeń inwestycyjnych

Jednostki dokonujące inwestycji mają zgłaszać zamierzenia inwestycyjne wraz z uzasadnieniem w formie przyjętej przez dane Ministerstwo, względnie właściwej dla danej kategorii instytucji. Jednocześnie zostaną rozesłane w najbliższym czasie do wypełnienia przez zainteresowanych drukowane formularze, mające na celu umożliwienie dokonania zestawień i porównań poszczególnych projektów inwestycyjnych.

Zgłoszenia inwestycyjne nie naruszają w niczym postępowania w sprawie nadsyłania planów finansowo-gospodarczych do Ministerstwa Skarbu na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. (okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 ub. m.) i są od tych planów niezależne.

Przy ustalaniu zapotrzebowań kredytowych na zamierzone inwestycje, należy brać pod uwagę urzędowe ceny robót, materiałów i usług, o ile one są objęte gospodarką reglamentowaną. Bez zezwolenia właściwego resortu ministerialnego nie będzie możliwy zakup i regulacja należności za towary i usługi na cele inwestycyjne po cenach wolnego rynku, o ile dany towar lub usługa objęte są gospodarką reglamentowaną.

Specjalnie należy podkreślić konieczność dokładnego podania i należytego uzasadnienia zapotrzebowania materiałowego na zamierzone inwestycje. Możliwość pokrycia materialnego zamierzonej inwestycji będzie decydowała o jej wykonaniu.

Celowość i hierarchia potrzeb inwestycyjnych

Możliwości materiałowe oraz w zakresie fachowego elementu ludzkiego są najistotniejsze z punktu widzenia możliwości wykonania danej inwestycji. Nie będzie więc celowe zgłaszanie inwestycji, o których się z góry wie, że nie można ich będzie realizować w okresie do końca 1946 r. z powodu niemożności uzyskania w kraju, lub w drodze importu potrzebnych materiałów inwestycyjnych, mianowicie surowców i środków technicznych, lub z powodu braku fachowych sił do pracy.

Decydujący więc będzie z punktu widzenia możliwości wykonania zamierzonej inwestycji w r. 1946 i włączenia jej do Państwowego Planu Inwestycyjnego — element materiałowy i ludzki.

Ograniczone możliwości materiałowe i finansowe gospodarki narodowej powodują konieczność ustalenia pewnej hierarchii potrzeb inwestycyjnych i jej zastosowania przy układaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1946.

Kryteria (poza wymienionymi wyżej zasadniczymi warunkami dokonania inwestycji), będące podstawą tej chierarchii — z zastrzeżeniem, że nie są one wyczerpujące i nie zawsze będą mogły być stosowane dogmatycznie — ustalone zostały następująco:

A) Zapewnienie efektu produkcyjnego zamierzonej inwestycji w roku 1945.

Jest to jedno z najważniejszych kryteriów, wskazujące na preferencje zagadnień najwyższych przed długofalowymi, co jest zupełnie zrozumiałe w dzisiejszym stadium naszej gospodarki, zniszczonej okupacją i działaniami wojennymi. Musimy najpierw powrócić do równowagi gospodarczej przez uruchomienie produkcji.

B) Zapewnienie usunięcia t. zw. „wąskich gardziol" w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej lub w poszczególnych zakładach wytwórczych.

Rozumie się przez to takie sytuacje w gospodarce narodowej, czy pojedyńczego przedsiębiorstwa, które przez wszelkiego rodzaju niedomagania, braki i zahamowania nie pozwalają na pełne wykorzystanie aparatu produkcyjnego lub istniejących możliwości zaspokojenia potrzeb. Poczynienie częstokroć nieznacznych nakładów na uruchomienie całego aparatu produkcyjnego przy uzyskaniu efektu gospodarczego nieproporcjonalnie wyższego w stosunku do dokonanych nakładów i to przeważnie z wywołaniem skutków daleko sięgających poza teren dokonanego nakładu.

C) Zapewnienie nieproporcjonalnie większych efektów produkcyjnych w stosunku do poczynionych nieznacznych nakładów.

D) Dostosowanie i zharmonizowanie wytwórczości danego zakładu ze strukturą ogólnej gospodarki narodowej.

Chodzi tu przede wszystkim o przystosowanie zakładów wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych do programu ogólnej wytwórczości i konsumcji krajowej i możliwości eksportowych oraz na odwrót powiązanie istniejących zakładów pracy na Ziemiach Centralnych z wytwórczością Ziem Odzyskanych. Tu należeć będą także zakłady związane z przystosowaniem wytwórczości do zmian strukturalnych, które nastąpiły na skutek reform socjalnych i gospodarczych.

E) Zabezpieczenie istniejącego cennego majątku, mającego znaczenie z punktu widzenia przyszłości inwestycji i przyszłej produkcji.

Tu należeć będą wszelkiego typu wydatki związane z zabezpieczeniem (budynki) i dostarczeniem na miejsce majątku (instalacje, maszyny, urządzenia itp.) zniszczonego wojną lub wywiezionego.

F) Zapewnienie modernizacji istniejących urządzeń, gdzie jest to konieczne ze względu na utrzymanie produkcji bieżącej, lub ze względu na oczekiwane znaczne powiększenie dotychczasowej produkcji.

G) Zapewnienie kosztem stosunkowo nieznacznych nakładów w r. 1946 wielkich i ważnych efektów gospodarczych w latach następnych.

Pilność i waga sprawy

Opracowanie Państwowego Planu Inwestycyjnego i związane z tym postępowanie jest nowością. Tymbardziej podkreślić należy, że tak jak ważne jest ścisłe i terminowe dokonanie zgłoszeń do budżetu Państwa, tak samo ważne jest ścisłe i terminowe zgłoszenie zamierzonych inwestycji do Państwowego Planu Inwestycyjnego. Obok zagadnienia pokrycia finansowego pojawia się tutaj niesłychanie doniosłe, zwłaszcza w okresie gospodarki powojennej zagadnienie materiałów na inwestycje.

W interesie ogólnym i wszystkich zainteresowanych, Centralny Urząd Planowania występuje z apelem o jak najszybsze przygotowanie materiałów w zakresie zamierzonych inwestycji — jeszcze przed otrzymaniem drukowanych instrukcji i formularzy w sprawie planu inwestycyjnego.

Posiedzenie przedstawicieli stronnictw politycznych w Krakowie

Kraków, 12. 2. W sali Rady Narodowej w Krakowie odbyło się posiedzenie przedstawicieli 6 stronnictw politycznych, na którym wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wygłosił przemówienie na temat bloku wyborczego. Na sali obrad obecni byli min. Świątkowski, wiceminister Chaims, wojewoda krakowski Pasemkiewicz oraz prezydent miasta Wolak. Przewodniczył zebraniu dr Drobner. Wiceprezydent omówił zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski, podkreślając, że Rząd Jedności Narodowej stara się wszystkimi siłami utrzymać równowagę budżetową. Wielka pożyczka na cele odbudowy, która będzie rozpisana, winna zjednoczyć wysiłek całego narodu. Sytuacja dyktuje konieczność bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych. Po wystąpieniach delegatów stronnictw zabrał głos z ramienia PSL ob. Mierzba, który oświadczył, że w kwestii bloku wyborczego wypowiedzą się władze naczelne stronnictwa.

Wojska francuskie złamały opór Annamitów

Londyn, 12. 2. Agencja Reutera donosi z Saigonu, iż wojska francuskie zajęły miasto Bentre 100 km na pn. zachód od Saigonu, ostatni punkt oporu nacjonalistów annamickich.

Obcięcie racji masła w Kanadzie

Ottawa, 11. 2. — Kanadyjski minister finansów zapowiedział zmniejszenie racji masła w Kanadzie. Ma to być zarządzenie tymczasowe, które umożliwi dostarczenie sproszkowanego mleka dla wyzwolonej Europy. (PAP)

15 luty się zbliża

Dzień 15 lutego — to termin zakończenia akcji ściągania dostaw obowiązkowych w zbożu. Nadchodzące tygodnie zdecydują, czy ludność pracująca miast i ośrodków przemysłowych będzie miała dostateczne ilości chleba do nowych zbiorów, czy też do wszystkich trudności okresu powojennego dołączy się jeszcze widmo głodu w miastach. Aby do tego nie dopuścić, musi być ściągnięte jeszcze przynajmniej 400.000 ton. Jest to bezwątpienia cyfra znaczna, ale nie tak znaczna, aby jej nie można było odstawić, zwłaszcza obecnie, gdy rolnik na wsi w okresie zimowym nie może tłumaczyć się takimi, czy innymi pracami w polu, utrudniającymi mu dostawy, gdy punkty zsypu działają sprawnie, gdy przeznaczone na omłoty materiały pędne docierają tam, gdzie trzeba, gdy zostały pokonane, do niedawna tak dokuczliwe, trudności transportowe. A z drugiej strony szeroko rozbudowany system premii towarowych i gotówkowych w coraz szerszym zakresie dociera do rolników, w dużej mierze łagodząc ciężary, jakimi były dotychczas dla dźwigającej się po okresie okupacyjnego zastoju i odbudowującej się po zniszczeniach wojennych, wsi.

Z raportów, jakie nadchodzą z poszczególnych terenów, objętych akcją świadczeń rzeczowych, widać wyraźnie, że obok dowodów zrozumienia przez chłopa polskiego doniosłości świadczeń, jest jeszcze wiele opieszałości, chęci wymigania się, niekiedy poprostu złej woli.

Zdarzają się przy tym w wielu okolicach kraju wypadki niezmiernie charakterystyczne. Oto, gdy chłopi małorolni, którzy nieraz nawet ponieśli dotkliwe straty na skutek działań wojennych, oddają świadczenia rzeczowe w całości, chłopi zamożni, którym w porównaniu do innych warstw ludności pracującej stosunkowo dobrze się powodzi, ociągają się z ich zdawaniem. Również anomalią jest, że znaczna część gospodarstw państwowych, które winny świecić masom chłopskim przykładem, zdaje świadczenia dopiero po zastosowaniu ostrych represyj w stosunku do administratorów, czy zarządów.

Inna dziedzina, to często niedostateczny wysiłek ze strony administracji państwowej, powołanej do czuwania nad przebiegiem akcji. Administracja ta nie zawsze zdaje egzamin sprawności. Jeśli chodzi o czynnik społeczny w postaci partyj politycznych, duchowieństwa, nauczycielstwa, czy też organizacyj społecznych, to należy przyznać, że w wielu województwach współpracuje on dzielnie z władzami i aparatem świadczeń, przyczyniając się do powodzenia akcji. Zdarzają się również wypadki przysłowiowego „słomianego ognia", t. zn., że po szumnych deklaracjach, czy zapowiedziach następuje cisza w terenie i tam, gdzie właśnie element społeczny jest najpotrzebniejszy, gdzie chodzi o bezpośrednie zetknięcie się z rolnikami, wywarcie na nich moralnego wpływu, aby świadczenia rzeczowe oddali w terminie, tam czynnik społeczny świeci nieobecnością.

Zarzuty te oczywiście nie dotyczą wszystkich, ale, że są słuszne, dowodem tego fakt, że znaczna ilość województw, powiatów, czy gmin, nawet pomimo przyznanych ulg, czy premii nie wykazała się zadawalającymi wynikami akcji. Dlatego też nie wystarcza chwalić, ale trzeba będzie zacząć ganić, trzeba będzie zacząć otwarcie mówić o tych, którzy nie spełnili dotychczas swego podstawowego obywatelskiego obowiązku. Sprawa jest zbyt poważna, zbyt związana z pomyślnym rozwiązaniem dzieła rychłej odbudowy kraju na to, aby można było puszczać płazem niedbalstwo, czy złą wolę.

Dzień 15 lutego się zbliża. Świadczenia rzeczowe w tym terminie muszą być bezwarunkowo ściągnięte. Ten, kto się od nich uchyla, winien pamiętać, że darowane mu one nie będą. Conajwyżej zwlekając nie tylko naraża się na utratę prawa do otrzymania premii zarówno gotówkowych, jak i towarowych, na pominięcie go w akcji specjalnej, mającej na celu zaopatrzenie wsi w niezbędne jej wyroby przemysłowe, ale i na ściągnięcie świadczeń w drodze przymusowej. Ponadto w stosunku do opornych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje prawne.

Produkcja cukru na Pomorzu

Obszar plantacji buraków cukrowych wynosił w okręgu pomorskim 26.450 ha i zebrano z niego 3.842.000 kwintali buraków. Przeciętny plon z jednego hektara wynosił 145 kwintali. Plony powyższe przedstawiają 78 proc. przewidzianego zbioru.

Przy pomocy własnych środków transportowych i 249 samochodów ciężarowych otrzymały cukrownie pomorskie 3.859.000 kwintali buraków do przeróbki. Kampania trwała od dnia 31 listopada 1945 do 15 stycznia 1946. Ogółem wyprodukowano 514.000 kwintali cukru i 142 tysiące kwintali melasy.

W czasie kampanii zatrudniały cukrownie przeciętnie 13.897 pracowników, w tym 682 umysłowych. Na jednego robotn. godzinowo wyprodukowano przeciętnie 13 kg cukru. Wynik ten odpowiada normom, przyjętym przed wojną. Za pracę w kampanii otrzymali pracownicy cukrowni ogółem 252.710 kg cukru premiowego.

Premie towarowe dla wsi

Niezależnie od premii gotówkowych, wypłacanych za wykonane przed 15 lutym świadczenia rzeczowe w zbożu, rolnicy nadal korzystają z przysługujących im premii towarowych w postaci niezbędnych w gospodarstwie rolnym artykułów przemysłowych, jak: sól, cukier, materiały tekstylne, żelazo i wyroby żelazne. Premie towarowe, jak wiadomo, przysługują rolnikom już po zdaniu 30 proc. rocznego wymiaru świadczeń rzeczowych w zbożu, ziemniakach i warzywie. Od początku akcji do 1-go stycznia br. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło na ten cel następujące ilości artykułów przemysłowych: 20.000.000 kg soli, około 8.107.00 kg żelaza i wyrobów żelaznych oraz towarów tekstylnych na sumę 85.000.000 złotych, według cen sztywnych.

Oprócz tego w ramach akcji specjalnej zaopatrzenia wsi Ministerstwo zwolniło znaczne ilości różnych towarów, m. in. węgiel, koks, nawozy sztuczne, materiały budowlane i naftę na przydziały indywidualne dla rolników. Towary te rozdzielają powiatowe i gminne komisje rozdzielcze. Pierwszeństwo do otrzymania tych towarów mają rolnicy, którzy wywiązują się należycie z obowiązku świadczeń rzeczowych.

Wojewódzka Komisja Międzypartyjna

zajmie się zagadnieniem świadczeń rzeczowych, spisem ludności, zaludnieniem Ziem Zachodnich itd.

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Międzypartyjnej, które odbyło się przy udziale przedstawicieli partyj polit., Woj. Rady Narod., Woj. Urzędu Informacji i Propagandy, ob. Wojewoda oświadczył, że — świadczenia rzeczowe realizowane są nadal opornie. Niektóre pow.: nieszawski, wąbrzeski i chojnicki wogóle nie ruszyły pod tym względem z miejsca. Tak samo szereg majątków państwowych nie oddało dotychczas świadczeń rzeczowych. W tym celu, w myśl pisma z centrali, należy w jak najkrótszym terminie stworzyć brygady kontrolne, złożone z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, które zajmą się kontrolą wszystkich powiatów Pomorza.

W toku ożywionej dyskusji przedstawiciele partyj oświadczyli gotowość dostarczenia wymaganej liczby ludzi, z tym, że wrazie braku fachowego elementu w mieście — dostarczą go z powiatu. Z braku danych, ilość wymienionych komisarzy nie została ustalona. W tym celu postanowiono nasamprzód porozumieć się z wicewojewodą Wińczą, po czym dopiero ustali się termin dostarczenia ludzi.

W sprawie spisu ludności, który odbędzie się w dn. 14 lutego br., ob. Wojewoda zaapelowa do przedstawicieli partii o pomoc przez danie swych ludzi.

W skład Komisji Kwalifikacyjnych przy wojewódzkich radach narodowych, które w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwami Obrony Narodowej, Skarbu i Administracji Publicznej obejmują przewodniczącego, którym jest naczelnik Wydziału Opieki Społecznej w urzędzie wojewódzkim — oraz 4 członków następujące partie zgłosiły swoich członków: PPS SL, PSL i PPR.

Komisja Międzypartyjna gorąco popiera myśl Rządu w kierunku zaludnienia Ziem Zachodnich. Odpowiedni wniosek w tej sprawie zgłoszony przez ob. Buczkiewicza, a sformułowaniem którego zajmie się prof. Langer, zostanie przedłożony na posiedzeniu WRN.

Szeroką dyskusję wywołał wniosek ob. Buczkiewicza w sprawie opieki nad Serbo — Łużyczanami oraz Kaszubami. Ob. Buczkiewicz proponuje zgłoszony wniosek dotyczący Kaszubów przedłożyć Krajowej Radzie Narodowej.

Północ z dnia 13 na 14 lutego

Zapowiedziany spis ludności ma — jak wiadomo — zadokumentować stan rzeczy ściśle o północy z dnia 13 na 14 lutego br.

Jeżeli nie będziemy trzymać się ściśle tego przepisu, spis da obraz bardzo niedokładny. Spis będzie trwał przez 4 dni. Jest to konieczność techniczna. Chcąc bowiem przeprowadzić go w jeden dzień, trzeba by było zmobilizować i przeszkolić nie 50.000 a 200.000 komisarzy spisowych.

Wobec ruchliwości ludności, w szczególności w dzisiejszych czasach, znaczna część ludności zmieni w ciągu tych 4 dni miejsce swego chwilowego pobytu.

Gdyby więc komisarze spisywali ludzi tam, gdzie spędzili oni ostatnią noc, to jedną i tę samą osobę mogło by np. zarejestrować dwóch komisarzy w różnych dniach i mieszkaniach, a inni w ogóle by się spisowi wymknęli, bez żadnej z ich strony winy.

Stąd właśnie ta konieczność sięgania do pamięci właścicieli mieszkań i ścisłego odtwarzania, ile osób nocowało w tym mieszkaniu z 13 na 14 lutego. Ten absolutnie konieczny przepis doprowadza do pozornych paradoksów.

Pomijając to, że komisarz będzie uzwględniał w formularzu tych, którzy np. już 2 dni temu wyjechali, a pominie tych, z którymi właśnie rozmawia, może się zdarzyć, że zastanie on w mieszkaniu zmarłego, ale ponieważ śmierć nastąpiła po północy z 13 na 14 lutego, musi zapisać go jako człowieka żywego. Odwrotnie, nowonarodzone niemowlę zostanie w spisie pominięte tylko dlatego, że się opóźniło o godzinę i urodziło się o godz. 1-ej nad ranem dnia 14 lutego.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

CZWARTEK, 14 lutego

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna z płyt; 7.50 — O czym pisze prasa stołeczna; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Arie i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja muzyki symfonicznej; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych; 16.20 — Utwory fortepianowe w wyk. Natalii Hornowskiej; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — „Walka z chorobą i starością"; 17.00 — Audycja wojskowa — Z walk partyzanckich; 17.30 — Lekkie utwory skrzypcowe; 18.00 — Cykl literacki: „Z dziejów bohaterstwa narodowego"; 18.10 — Kącik świetlicowy; 18.20 — „Mozaika muzyczna"; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Przegląd prasy krajowej; 19.15 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Kolejna audycja z płyt; 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 22.00 — Koncert w wykonaniu orkiestry tanecznej P.R; 22.30 — Wędrówka z mikrofonem; 22.40 Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

ALFONS A. OLKIEWICZ. (18

Trzydzieści siedem plus trzy

POWIEŚĆ KRYMINALNA

(Ciąg dalszy).

Podjął na nowo swoją przechadzkę wokoło biurka, bo idąc mógł lepiej myśleć i zastanawiać się.

Loniak żadnym inżynierem, ani chemikiem nie był, ani konkretnego zawodu nie miał, bo nic takiego w papierach Trzebiński nie znalazł, co by na to wskazywało. Tych kilka książek o treści filozoficznej można było uważać jako pożyczone od kogoś, może od Celiny... Nie, od niej nie, bo ona, jak oświadczyła, nie była nigdy osobiście w mieszkaniu Loniaka i nawet nie orientowała się, że matka jej, Cecylia Sławińska, posiada dorosłego, nieślubnego syna i że on mieszka w tym samym mieście.

Celina oświadczyła, że doprawdy nic nie wiedziała o tym. Matka jej potrafiła ten fakt ukryć doprawdy po mistrzowsku, w tajemnicy. Trzebińskiemu oświadczyła parę dni temu Celina, że zmusiły ją dziwne sny, jakie miała przez szereg nocy, do pójścia przed dom, w którym mieszkał Loniak. Dom ten i mieszkanie w mętnych, mglistych zarysach swych snów widziała w ciągu kilku nocy.

Dziwne, zagadkowe sny — pomyślał Trzebiński. — Niezrozumiałe dla zwykłego mózgu ludzkiego. Wiedział Trzebiński, że tu w dziedziny nadprzyrodzone wchodzi. Wiedział, że to są problemy dla niego niepojęte, że błądzi wśród nich jak samotny wędrowiec w czarnym tunelu.

Tak, więc Loniaka życie było też poniekąd dziwne, zagadkowe. Gdzie on pracował? Czy go matka utrzymywała? A jakie ona posiadała dochody i źródła zarobku?

Trzeba było się tym bliżej zainteresować. Naprowadzi to go na ślad i wyświetli wiele spraw i rzeczy dla niego ukrytych narazie. Wprawdzie policja węszy tu i tam i chciałaby w krótkim czasie zagadkę tej zbrodni rozwiązać i pochwalić się konkretnym osiągnięciem, ale Trzebiński uważał, że on tylko, li tylko on ma sposób podejścia do tej sprawy, do jej rozwiązania.

Wiedział Trzebiński, że rozplątanie zagmatwanych nici jego dochodzeń w tej sprawie leży u Celiny Sławińskiej, jeśli dowie się od niej, co oznacza 37+3.

Trzydzieści siedem plus trzy — taki tytuł dał Trzebiński swoim sprawozdaniom z każdego dnia. I tu Trzebiński stanął przed biurkiem, odwrócił kartkę tytułową grubego zeszytu, do którego wszystko zapisywał i przeczytał tytuł pisany dużymi literami: Trzydzieści siedem plus trzy — sprawozdanie z pewnej sprawy kryminalnej.

Przewrócił sporo kart do miejsca, do dnia, w którym napisał sprawozdanie z tych swoich przechadzek samotnych, dziwnych, nieodcyfrowanych, do domu Loniaka, do domu, w którym mieszkała Celina, a teraz...

Trzebiński zamknął zeszyt i wyprostował się.

— A teraz — rzekł głośno — złożę wizytę Cecylii Sławińskiej.

Ale... tu duży, czarny żółw lęku wraz z słowem „ale" wychylił się z ukrycia z najdalszych chłodnych krużganków jego mózgowego kościoła i zbliżał się ku niemu. I w miarę, jak tenże żółw czarny lęku się zbliżał, zaczął się Trzebiński cofać jak przed jakimś widmem. Wziął całą wolę swoją w garść, zacisnął szczęki i stanął — czekał.

Ktoś zapukał do drzwi jego pokoju. Nie odrazu zawołał: proszę. Aż drugi raz zapukał, zawołał:

— Proszę.

Była to jego gospodyni, która niosła mu kawę.

— Już tak późno? — zdziwił się.

— Trzecia godzina — odpowiedziała gospodyni, zostawiając tacę i kawę na stole.

Po wyjściu gospodyni zabrał się Trzebiński do jedzenia. Wypił kawę, zjadł bułki, ubrał płaszcz, wziął kapelusz i już zbliżał się do drzwi, gdy pewna myśl go zatrzymała. Postawiła się przed nim jako przeszkoda kilkumetrowej wysokości i nie pozwoliła mu wyjść. Myśl ta nazywała się: ostrzeżenie.

Trzebiński raptem odwrócił się i podszedł do szafy. Nigdy nie chodził z bronią, nie obawiał się niczego. A dziś coś mu mówiło: zabierz rewolwer.

Otworzył szafę i wyjął rewolwer. Zbadał magazyn. Broń była w dobrym stanie. Wsunął ją do kieszeni płaszcza i wyszedł z pokoju na schody. Powoli schodził po schodach do bramy.

— Co miało go spotkać? — Myśli te i owe łopotały jak uprzykrzone ćmy w wnętrzu jego mózgu.

Wyszedł na ulicę. Deszcz przestał padać. Wiatr suszył kamienie jezdni i trotuary. Trzebiński zagrzebał ręce swe w kieszeniach płaszcza i poszedł na drugą stronę ulicy. Spojrzał na dom, w którym mieszkał. Okna lśniącymi prostokątami szyb błyszczały jak lustra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika

Środa 13 Lutego Katarzyny

— **Z Teatru Polskiego.** Chcąc umożliwić szerokim sferom społeczeństwa zobaczenie świetnej komedii M. Bałuckiego p.t **„Klub Kawalerów"**, kierownictwo teatru wystawił tę sztukę specjalnie, po cenach popularnych — **w czwartek, dn. 14-go bm., o godzinie 18.30 dla szkół średnich**, oraz **w piątek, dnia 15 bm. dla wszystkich urzędów** o godz. 18.30. Wstęp tak dla szkół, jak i dla urzędów 10 zł.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu Zegarmistrzów, Złotników, Optyków** na powiaty: Grudziądz, Świecie, Brodnica, Lubawa, Lipno i Rypin odbędzie się w Grudziądzu w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 14, w Hotelu Polskim, przy ul. Kwiatowej. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich kolegów samodzielnych obowiązkowe. — Zarząd.

— **Konkurs tańca.** Wielkie zainteresowanie wśród miłośników tańca wzbudził zapowiedziany na dzień 14 bm. w „Bodedze" konkurs tańca. Oryginalna i ciekawa impreza ta niewątpliwie cieszyć się będzie liczną frekwencją.

— **Komunikat Nr. 20 o rozdziale kaszy jęczmiennej.** Z dniem 14 bm. będzie wydawana kasza jęczmienna w wszystkich sklepach Grudz Spółdzielni Spożywców na karty żywnościowe na m-c luty 1946 r.:

dla kat. I a 1 kg na odcinek 12
dla kat. II a 1 kg na odcinek 8
dla kat. III a 1 kg na odcinek 6.

Dokładnie odpowiesz komisarzowi spisowemu — będziesz miał dokładny obraz Polski

ŁAŃCUCH PRASOWY NA „CARITAS"

Ob. **Spóz Bronisław**, wezwany przez ob. Karowa, składa na „Caritas" przy kościele św. Mikołaja w KKO m. Grudziądza 200 zł, prosząc o dalsze złożenie ofiar przez dyr. Zw. Gosp. „Społem" ob. Owczarczyka i ob.ob.: Michalika i Jędrzejewskiego oraz z Zarządu Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców ob.ob.: Kołodziejczaka, Buxakowskiego i Janusza.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE

Wezwany przez ob. Centkowskiego, **ks. Wojciech Zieliński** wpłaca 100 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha. Księży adm.: P. Kalinowskiego, M. Szczurkowskiego, S. Dreszlera; księży prof.: P. Szarowskiego, A. Derdaua, Bielickiego, ks. Strzyżewicza oraz Pełn. PCK ob. R. Zarzyckiego.

Wezwany przez ob. Ratajskiego, ob. **Bis** wpłaca 100 zł i wzywa ob.ob.: Brzozowskiego Kazimierza, ul. Poniatowskiego; Stelmachera Franciszka, Kochańskiego Bolesława, Kochańskiego Antoniego, Kochańskiego Kazimierza z Nowejwsi.

Ob. **Lewandowski Zygmunt** wpłaca 500 zł i wzywa ob.ob.: Stelmachra Franciszka, M. Tarpno; Niedzielskiego Jana, M. Tarpno, ul. Paderewskiego oraz Dymnego Franciszka W Tarpno.

Ze sportu

Międzymiastowe mistrzostwa narciarskie w Zakopanem

W czwartkowych biegach narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano w Zakopanem bieg sztafetowy 4 × 10 km. Na starcie stanęło 14 drużyn.

Bieg rozegrany w nadzwyczaj trudnych warunkach atmosferycznych, na trasie pełnej wody i błota, gdzie tylko miejscami było nieco śniegu.

Zwycięstwo odniosła sztafeta czechosłowacka w składzie: Budarek, Cagasik, Cardal i Balwin, w czasie: 3:46:02; drugą była sztafeta reprezentacji Polski w składzie: Matuszny (SNPTT), Sitarz (Wisła), Dziedzic (HKN) i Orlewicz (Wisła), która uzyskała czas 3:51 22.

Na trzecim miejscu znalazła się sztafeta Leśników w składzie: Edward Dziadon, Kazimierz Karpiel, Kazimierz Mardula i Stanisław Karpiel, uzyskując łączny czas 3 godziny 58 minut i 14 sekund. 4) Sztafeta SNPTT zakopiańskiego, 5) sztafeta zakopiańskiej Wisły, 6) sztafeta SNPTT — Biała, przeciwko której — założono protest, gdyż jeden z jej zawodników miał w czasie biegu zdjąć narty i biegł, niosąc je na ramionach, 7) sztafeta Sokoła, 8) HAN-u 9) AZS-u, 10) Wisły — Kraków. Indywidualnie uzyskali zawodnicy następujące rezultaty: 1) Cardal — 54,01, 2) Balwin — 55,50, 3) Orlewicz — 56,03, 4) Stanisław Skupień — 57,12, 5) Dziedzic — 57,38, 6) Karpiel Tadeusz — 57,39, 7) Cagasik — 57,46, 8) Matuszny — 58,01, 9) Stanisław Karpiel — 58,14, 10) Budarek — 58,15

Tak więc młody nasz zawodnik wicemistrz w biegu złożonym — Dziedzic pobił dwóch doskonałych zawodników czechosłowackich, a to: Cagasika i Budarka, zaś zwycięzca 18-stki uzyskał najlepszy czas dnia.

Nowe rekordy światowe w pływaniu

Fantastyczne rekordy światowe amerykańskiego pływaka Allana Forda na 100 m. stylem dowolnym — 55,7 sek. i na 110 yardów, stylem dowolnym — 56,4 sek. zostały już uznane.

Zw. Pracowników Spółdzielczych obraduje

Sala Związków Zawodowych w Grudziądzu była w dniu 3. 2. br. przepełniona pracownikami, którzy w dniach odbudowy kraju i naszego miasta, w pierwszym rzędzie stanęli do pracy dla dobra rozwoju ruchu spółdzielczego, a więc ruchu najbardziej społecznego, tak bardzo korzystnego dla dobra rozwoju życia gospodarczego naszego kraju. Nie wielu wie, że w Grudziądzu należy z terenu samego tylko miasta 280 pracowników do Związku Pracowników Spółdzielczych.

Zebraniu przewodniczył prezes ob. Łucki. Do prezydium powołano ob.ob.: Wacławskiego i Konarkowskiego. Po odczytaniu protokółu wygłosił ob. Konarkowski referat pod tyt. „Stanowisko pracownika spółdzielczego z uwzględnieniem jego najistotniejszych potrzeb w dzisiejszej rzeczywistości".

Rozszerzenie się ruchu spółdzielczego na terenie Grudziądza i powiatu, dalej powstające w dalszym ciągu nowe spółdzielnie, powiększają z dniem każdym liczbę pracowników spółdzielczych. Związek staje się coraz silniejszą organizacją i przyjdzie czas, że w Grudziądzu przerośnie wszystkie inne związki zawodowe. Droga rozwoju Związku jest oparta na wskazaniach statutu, który mówi: „Celem działalności Związku jest obrona praw i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników spółdzielczych i zapewnienie im pomocy wzajemnej. w dziedzinie potrzeb materialnych i kulturalnych".

Troską Związku będzie udzielenie pomocy swym członkom w każdej dziedzinie. Pracownicy więc mogą z pełnym zaufaniem zwrócić się do zarządu z wszelkimi swoimi sprawami, które sami nie będą mogli pomyślnie załatwić. Przez Związek rozwinie się znacznie życie koleżeńskie, do czego dopomoże organizacja świetlicy. Związek będzie czuwał nad szkoleniem zatrudnionych pracowników, ażeby przy pomocy osiągniętych wiadomości fachowych, mogli dobrze swe obowiązki spełniać. Ideały społeczne, będące podstawą całego ruchu spółdzielczego wyrobią nowy typ pracownika, podchodzącego do swej pracy zupełnie innym nastawieniem, niż zwykły najemca, bo każdy z nich jest sobie pracodawcą.

Zarząd Główny rozwija skuteczną działalność w dziedzinie poprawy bytu materialnego pracowników. Powstała nowa kasa przezorności niejedną pomoc okaże swoim członkom. Związek starać się będzie, by z przydziałów UNRRY mogli również korzystać pracownicy spółdzielczy. W dziedzinie mieszkaniowej będą rozpatrzone potrzeby pracowników, by wystąpić do kompetentnych czynników o poprawę obecnego stanu. Rady zakładowe muszą być uaktywnione, a umowa zbiorowa winna być w jak najkrótszym czasie uregulowana.

Prezes Łucki przedstawił zebranym stan pracy Zarządu, plan dalszej działalności. Poszczególne Spółdzielnie przeprowadzą wybory mężów zaufania, którzy będą w stałym kontakcie z Zarządem Związku.

Do Komisji kulturalno-oświatowej wybrano ob.ob.: Konarkowskiego — przewodniczącym, Kuczyńską, Łazarewiczównę, Piechockiego i Prokopowicza. Zadaniem komisji będzie zorganizowanie świetlicy, wieczorków towarzyskich, biblioteki fachowej, kursów fachowych itd.

Po wyborze przedstawicieli Związku na ławników do Sądu Doraźnego, przemówił do zebranych sekretarz Rady Zw. Zaw. ob. Sędzicki.

Z przemówienia tego podkreślić należy to, że Związek Pracowników Spółdzielczych nie jest reprezentowany w Radzie Związków Zaw.

Wobec zbliżających się wyborów nowej Rady, należy wysunąć z grona członków ZPS przedstawiciela do Rady.

Związek wstąpił na drogę realnej pracy — ku lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Fr. Konarkowski

Prace wstępne około spisu ludności
w powiecie grudziądzkim

Władze starościńskie powiatu grudziądzkiego z dużą dokładnością przystąpiły do prac około zarządzonego spisu ludności. Zdają sobie bowiem sprawę z tego, że uzyskane tą drogą dane służyć będą jako podstawa do ogólnego planu odbudowy osadnictwa, organizacji sieci szkół itp.

W związku z tym podzielono powiat na 98 okręgów. Komisarze okręgowi zostali wyznaczeni i przystąpili do prac wstępnych.

Dnia 7 bm. odbyło się w Starostwie zebranie komisarzy z Gmin Grudziądz-Wieś, Rogóźno i Mokrego. Główny Komisarz powiatowy, wice-starosta Winnicki, pouczył komisarzy o ważności i odpowiedzialności ich funkcji. Nadmienił poza tym, że komisarze, w okresie wykonywania ich prac, są urzędnikami państwowymi, i jako tacy korzystają z wszelkiej pomocy i przywilejów przysługujących urzędnikom. Przede wszystkim, w razie potrzeby, poparcia udzielić musi Milicja Obywatelska.

Podobne zebrania odbyły się w dniach 9-go i 11-go bm. dla komisarzy spisowych z pozostałych gmin powiatu.

Spis ludności odbędzie się wedle stanu z dnia 13 na 14 lutego br. i podlegają mu wszyscy, prócz zawodowych wojskowych.

Z Walnego Zebrania
Towarzystwa Sportu Wędkarskiego w Grudziądzu

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Towarzystwa Sportu Wędkarskiego. Jak dużą popularnością cieszy się wspomniane Towarzystwo, najwymowniej świadczy fakt, że w zebraniu wzięło udział około 100 osób.

Podniosłym momentem było oddanie zarządowi sztandaru Towarzystwa. Sztandar ten przechowywał w okresie okupacji członek zarządu, ob. Poliński. Po aresztowaniu i osadzeniu go w obozie koncentracyjnym w Sztutthofie, żona wymienionego zamurowała sztandar w piwnicy. Godny i naprawdę wysoce patriotyczny czyn.

Po wręczeniu założycielowi Towarzystwa i długoletniemu prezesowi, ob. Groszewskiemu, dyplomu uznania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W wyniku przeprowadzonych wyborów ukonstytuował się zarząd w następującym składzie:

Prezes: ob. Dunin, wiceprezes: ob. Sarbiewski; sekretarz: ob. Zieliński; skarbnik: Wiśniewski; gospodarz: ob. Poliński; przewodniczący sądu koleżeńskiego: ob. Hamelski; członkowie sądu: ob.ob. Szydłowski i Lewandowski; przewodniczący komisji rewizyjnej: ob. Rogoziewicz; członkowie ob.ob.: Zboralski i Górski; kontroler: ob. Rynkowski.

Najważniejszym zadaniem Towarzystwa, to pobudowanie przystani. Trudności są duże, gdyż Towarzystwo nie dysponuje odpowiednimi funduszami. Sądzimy jednak, że kompetentne czynniki, zwłaszcza Zarząd Miejski, pójdą Towarzystwu na rękę i umożliwią zrealizowanie tego zamierzenia.

Tym bardziej, że Towarzystwo Sportu Wędkarskiego naprawdę zasługuje na poparcie.

Z TEATRU

Gościnny występ J. Łagun i St. Dzięgielewskiego

Kulturalna publiczność Grudziądza miała w ubiegłym tygodniu nielada strawę duchową.

Na deskach scenicznych naszego teatru wystąpili gościnnie: p. Stanisław Dzięgielewski oraz p. Jadwiga Łagun.

Dzięgielewskiego znamy z dobrej strony, jako długoletniego kierownika muzycznego Polskiego Radia, w którym często występował przed wojną jako solista-virtuoz, a również jako świetny akompaniator. Artysta ten posiada wysoką klasę interpretacji, oraz niebywałą wprost technikę. Jego parafraza muzyczna — znanego szlagieru „zimny drań" — była dosłownie szczytem ekspresji i techniki. Opanował on pamięciowo, co należy do rzadkości całość twórczości Chopina, Bethowena, Liszta Strausa i zaprezentował nam kosmopolityczny utwór.

Panna Łagunówna nie dysponuje wprawdzie silnym głosem, ale za to czystym i świeżym. Poza tym ma wspaniałą szkołę. I jeszcze jedno. Jest nie tylko śpiewaczką, lecz równocześnie aktorką. Dobrą aktorką! Dlatego też, każdy jej numer ma siłę i czar.

Dobór programu odpowiedni. W miarę poważny, w miarę lekki.

Publiczność, dość licznie zgromadzona, zgotowała artystom długotrwałą owację i opuściła salę w pełni zadowolenia artystycznego.

Takich występów, naprawdę jak najwięcej.

T-a-d

Awantura w tramwaju

W tramwaju był taki ścisk, że dosłownie palcem w bucie nie było można poruszać.

Pan Figlarz był przyciśnięty do pewnej młodej blondyneczki, która kurczowo trzymała się kieszeni jego palta. Jak można było wnioskować z jej miny, kontakt ten sprawiał jej pewną radość. Obok dwóch panów żywo rozmawiało o mających nastąpić wyborach. W tym konduktor z drugiego końca wagonu woła:

— Proszę posunąć się dalej!

Pan Figlarz posunął się pewno za daleko, bo blondyneczka wykrzyknęła:

— Panie, tak nie można!

Tramwaj stanął i na przedniej platformie ukazał się pan Wielki, znany paskarz, z wielką paczką. Była to osoba tak samo gruba, jak i wysoka.

Ludzie, stłoczeni w wagonie, wydawali okrzyki, żądając wydalenia pana Wielkiego z wozu tramwajowego.

I prawdopodobnie by to nastąpiło, gdyby nie zawołał konduktor:

— Następny z państwa do ogolenia. Kto jeszcze bez biletu, proszę?

Pan Wielki ulokował swój magazyn na odciskach jednego z pasażerów, wyciągnął z płaszcza wypchany portfel, z którego po dłuższym przewracaniu wyciągnął najwięcej pogniecioną dwuzłotówkę i podał konduktorowi. Ten wręczył mu bilet i zapytał:

— A ta paczka?

Pan Wielki udawał głuchego.

— Ta paczka nie jest pańska? — zapytał konduktor jeszcze raz.

Pan Wielki nie odpowiedział, zajęty przyglądaniem się plecom obok stojącego pasażera.

— Proszę po raz ostatni właściciela tej paczki o wykupienie biletu. W przeciwnym razie odeślę ją do biura rzeczy znalezionych...

Pan Figlarz głośno mu przerwał:

— Ja ją odniosę, bo wszystkim zawadza.

Pasażerowie niczym Morze Czerwone przed laską Mojżesza rozstąpili się i zrobili przejście. Tym przejściem pan Figlarz, porwawszy paczkę, wyleciał z tramwaju, jak wystrzelony z procy.

— Złodziej! Złodziej! Moja paczka! — huknął pan Wielki.

Konduktor popatrzył na niego, jak na takiego, co ma myszki w głowie, i rzekł:

— Pańska paczka? Patrzcie ino! Tyle się pytałem, a właściciela nie było. Pewno pan chciał sobie cudzą paczkę przywłaszczyć.

— Jak pan śmie? Mam dowody, że to moja paczka. Ja nie jestem żadnym oszustem, rozumie pan?!

— Nie jest pan oszustem? A to niby kto chciał oszukać dyrekcję tramwajową? — odparł uprzejmie konduktor. — Za takie wybryki płaci się według taryfy dziesięciokrotną cenę biletu. Proszę płacić.

Pan Wielki z wściekłością wyciągnął po raz drugi z płaszcza portfel i zapłacił. Na przystanku, odprowadzony chichotem pasażrów, wysiadł z tramwaju i ruszył do pana Figlarza, który stał niedaleko, obok paczki, uśmiechając się.

— Pieniędzy za przechowanie paczki nie pobieram. Do widzenia! — powiedział z ukłonem i pobiegł do tramwaju.

Konduktor tak długo czekał z sygnałem odjazdu, aż pan Figlarz wskoczył do tramwaju i żaden z pasażerów nie miał mu tego za złe, nawet ten, któremu najbardziej się spieszyło.

A pan Wielki jeszcze długo stał z swą paczką, spoglądając z osłupieniem na oddalający się tramwaj.

Jerzy Weiss.

†

Dnia 11. 2. 1946 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy nie zapomniany mąż, troskliwy tatuś małej Kryśki, jedyny syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p. Franciszek Gutman

przeżywszy lat 29, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA Z CÓRECZKĄ I RODZINA.

Grudziądz, w lutym 1946 r.

Msza św. żałobna dnia 15 bm. o godz. 8-ej w kościele św. Mikołaja. Tego samego dnia o godzinie 13-ej eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 19. (1401

Podziękowanie

Za liczne dowody współczucia, za wieńce i kwiaty, wszystkim, którzy brali udział w eksportacji i pogrzebie naszej najukochańszej córki i siostry

śp. Ireny Szmigielówny

szczególnie ks. prof. Bielickiemu, ks. prof. Derdauowi, dyr. gimn. p. Kochlerowi, gronu profesorskiemu i młodzieży, szczególnie klas młodocianych, oraz wszystkim krewnym i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać"

186) RODZINA.

UNIEWAŻNIAM skradzione karty żywnościowe: II R Nr 003490, 003491, 003492, 003493; III 107292 i I pr. na nazwisko Maniecki, ulica Kościuszki 32.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Wiadysław Łomszczak, Parteńczyny. (184

Hotel Polski
Grudziądz, ul. Kwiatowa 28
urządza w każdą środę i piątek
wieczorek taneczny
Początek o godzinie 19-tej. (1399

KKO KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI
najstarsze instytucje bankowe przystępują z całą aktywnością do odbudowy miejscowego życia gospodarczego
KORZYSTAJCIE Z USŁUG KKO

„BODEGA"
urządza dnia 14. 2. 1946 r.
karnawałowy konkurs tańca
Zaprasza miłych sympatyków.

SPRZEDAM futro karakułowe, ubranie smokingowe i wizytowe. Szperkowski, Mickiewicza 23. (190

ODSTĄPIĘ piekarnię, ul. Legionów 17. (189

KUPIĘ maszynę do pisania z długim wałkiem, Grudziądz, ul. Hallera 50, m. 1. (185

BECZKI do smoły kupuje Z. Stanek. Mat. Budowlane, Mickiewicza 23, Telef. 1320. (188

E 07598
Drukarnia Pomorska — PPS.
Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.
Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium.
Sekretariat czynny od godz: 8—16-tej.
Redaktor nacz. przyjmuje od g. 11—12-tej.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca